

LIST OKÓLNY PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP 8 GRUDNIA 2004 ROKU

Drody Bracia,

1. Wspominamy i z radością obchodzimy dziś tajemnicę zachowania Maryi od wszelkiej zmyzy grzechu pierwotnego od początku Jej istnienia, dzięki uprzedzającym zasługom Chrystusa. Bóg dotknął Jej żywota w sposób nadzwyczajny, ponieważ wybrał Ją na Matkę swego Syna. Dlatego urodziła się jako niepokalana! Nie dzięki swym zasługom, ale z łaski Boga. Obdarowana nie ze względu na Nią samą, ale na Jej Syna. Można powiedzieć, że tajemnica Niepokalanego Poczęcia przygotowuje Maryję od początku Jej istnienia na spotkanie z Chrystusem. Stała się „pełna łaski”, pełna miłości, gdyż Jej powołaniem będzie przyjęcie Słowa, które stało się ciałem. Maryja zgodziła się na to powołanie i nigdy nie odwróciła się od Bożej miłości. Jako pierwsza zawiera się Bogu, pierwsza z nas, spośród Kościoła; jako pierwsza mówi „tak” w obliczu zaproszenia przyniesionego przez anioła. Powołanie Maryi Niepokalanej jest naszym powołaniem, choć wypełnia się w inny sposób. Jej misterium przypomina nam, że osoba ludzka jest stworzona i powołana, by spotkać Chrystusa, by przyjąć Słowo, które stało się ciałem, do swego życia, by niejako ucieleśnić Chrystusa w sobie przez Jego słowa i czyny, by stać się „świętymi i bez skazy” (Ef 5,27). Zastanawiając się nad tą tajemnicą życia Maryi i udzieloną Jej godnością, odkrywamy na nowo pochodzącą od Boga wielką wartość każdej ludzkiej istoty. Misterium Niepokalanego Poczęcia przypomina nam, że każdy człowiek posiada bezcenną wartość, ponieważ został stworzony i powołany do wspólnoty z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Te dwie inspiracje pochodzące z misterium Niepokalanego Poczęcia, które znajdują się w sercu naszego charyzmatu, wydają się szczególnie ważne dla naszego obecnego życia i posługiwania. W ramach „nowej ewangelizacji”, do której Kościół wzywa nas, marianów, i wszystkich zakonników (por. VC 81), mamy powrócić do naszego charyzmatu i w jego świetle odczytywać znaki czasu, tak, byśmy potrafili dotrzeć do „pełnej świadomości teologicznego sensu naszej epoki” (por. VC 81). Ludzka godność i duchowe przeznaczenie osoby ludzkiej podlegają licznym negatywnym wpływom. W „pierwszym świecie”, gdzie żyje większość marianów (tzn. w Europie i Ameryce Północnej), przybierają one formę totalnego sekularyzmu, konsumizmu, szybkich i nieprzewidywalnych zmian społecznych, wreszcie hołdowania takim wartościom, które stają w opozycji do przesłania ewangelicznego. W „krajach rozwijających się”, oprócz już wspomnianych wpływów, marianie stykają się z widmem nędzy, konfliktami zbrojnymi i przemocą, niesprawiedliwymi strukturami społecznymi, nietolerancją religijną, a nawet prześladowaniami. W tych okolicznościach wyżej wymienione inspiracje płynące z naszego charyzmatu mogą się dla nas stać zbawiennym upomnieniem i poprowadzić nas do odpowiedzi „na pytania, których źródłem jest dziś niepokój ludzkiego serca i jego pałace potrzeby” (VC 81).

Nie umniejszając wartości żadnemu z wielu godnych uznania dzieł apostołskich podejmowanych przez nasze Zgromadzenie, przychodzą mi na myśl słowa Ojca Świętego do uczestników kapituły generalnej w 1999 roku: „Wyjście na spotkanie Kościołom, którym dramatycznie brak kapłanów, obecność w tych trudnych miejscach kuli ziemskiej, w pełni odpowiada waszemu charyzmatowi (n. 4)”, i dalej: „Drody Księża Marianie, waszemu zaangażowaniu w apostołat Bożego Miłosierdzia i w ogóle wszystkim waszym wysiłkom duszpasterskim musi zawsze towarzyszyć służba ubogim& jest ona aktem ewangelizacji, a zarazem rękojmnią ewangeliczności życia konsekrowanego i bodźcem, który pobudza do nieustannego nawrócenia [VC 82] (n. 5)”.

Odczytując na nowo te słowa, wyrażam wdzięczność wspólnotom prowincjalnym, które wspinałomyślnie już podjęły działa apostołskie w trudniejszych rejonach świata. Z drugiej strony, pobudzony refleksją nad naszym charyzmatem, pytam, w jaki sposób można to zaangażowanie pogłębić i rozszerzyć, choćby pozwalając większej liczbie współbraci zgłaszających się do tego typu pracy na jej podjęcie, szczególnie na misjach w Afryce i w Europie Wschodniej. Prawdą jest, że borykamy się z poważnymi problemami personalnymi, lecz w kontekście tych wyzwań musimy także myśleć o tym, gdzie nasze wysiłki mogą przynieść więcej chwały Bożej i pożytku dla Kościoła oraz gdzie można by się spodziewać większego, powszechniejszego i trwalszego dobra, jak też obfitszych owoców (por. K 116).

2. Powyższe refleksje zrodziły się podczas moich wizyt w naszych wspólnotach w Afryce i na Ukrainie oraz w czasie podróży do Bangaloru w Indiach, w okresie przygotowania do naszego święta patronalnego. Dla mnie osobiście były to spotkania bardzo ważne. Pragnę więc podzielić się z Wami takimi informacjami, które może do Was jeszcze nie dotarły lub pozostają jedynie zdawkowe. We wrześniu odwiedziłem naszych współbraci w Rwandzie. Dało mi to możliwość uczestniczenia w międzynarodowym kongresie mariologicznym w Kabgayi, przygotowanym z okazji 150. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Było to – jeśli mi dobrze wiadomo – pierwsze tej miary spotkanie w Rwandzie, poświęcone uczczeniu Najświętszej Maryi Panny. Kongres – zorganizowany i przeprowadzony przez naszych współbraci – jest niezwykle ważnym wydarzeniem dla naszego Zgromadzenia; wskazuje na rozwój i dynamizm naszej wspólnoty w tym kraju, a zarazem na wzmocnienie mariańskiej tożsamości. Mając za sobą tak udane doświadczenie, nasi współbracia chcą w

przyszłości organizować podobne spotkania. Kongres odbył się w diecezji Gikongoro, na terenie której znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Kibeho. Biorąc pod uwagę wcześniej naszkicowane plany naszej obecności w Rwandzie (teraz dostosowane do naszych skromniejszych możliwości) oraz zaproszenie miejscowego Ordynariusza, ks. Leszek Czeluśniak MIC i współbracia podjęli kilka inicjatyw formacyjnych związanych z sanktuarium, propagujących pogłębioną mariologię wśród kleru, zakonników i laikatu. Wraz z radą generalną rozważyłem te propozycje i wyraziłem zgodę na wybudowanie skromnego domu na gruntach nabytych przez Zgromadzenie, niedaleko od sanktuarium w Kibeho. Ufam, że w przyszłości powstanie tam Centrum Formacji Maryjnej. Budowa małej rezydencji jest w fazie realizacji. Jednocześnie, dzięki wsparciu naszych dobrodziejów i prowincji św. Stanisława Kostki, w pobliżu sanktuarium w Kibeho ufundowano wielką statwę Jezusa Miłosiernego, która będzie służyć jako punkt odniesienia dla pielgrzymów i rekolektantów przybywających do marianów. Nasi współbracia chcą zacieśnić współpracę z księżmi pallotynami, pod których opieką pozostaje sanktuarium. Pragną włączyć się w pracę pastoralną, opartą na duchowości maryjnej i orędziu Miłosierdzia Bożego, koncentrując się na odnowie duchowej i posłudze uzdrowienia dla tamtejszego Kościoła.

W trakcie tej samej wizyty miałem okazję pobłogosławić kaplicę i mieszkania w odnawianym domu formacji w Nyakinamie, w którym od 6 listopada zamieszkało 11 postulantów pochodzących z Rwandy i z Konga. Mamy nadzieję, że na bazie tej grupy aspirantów, poszerzonej o Yvesa Oumarou z Kamerunu, uda się w przyszłym roku reaktywować nowicjat naszej misji afrykańskiej. W celu pełniejszego poznania placówek afrykańskich marianów udałem się w pierwszej połowie mijającego roku z wizytą do naszych braci w Kamerunie. Z radością dostrzegłem stały rozwój i konsolidację placówki w Atoku. Współbracia z dużym zaangażowaniem starają się o rozwój parafii oraz promują w diecezji nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. W Niedzielę Miłosierdzia Bożego biskup miejsca oficjalnie zapoczątkował w swojej diecezji szerzenie orędzia Miłosierdzia Bożego i ustanowił naszą parafię w Atoku jako centrum tego kultu dla całej diecezji. W ramach przygotowania do tej uroczystości wspólnota domu zakonnego w Atoku odnowiła kościół parafialny oraz inne zabudowania. Dzięki temu współbracia mają obecnie dobrze urządzone mieszkania i odpowiednie warunki do prowadzenia duszpasterstwa i zainicjowania pracy formacyjnej. Pozwolę sobie też odnotować, że projekt utworzenia drugiej placówki w Ngoya, gdzie miałyby odbywać się formacja ponowicjacka braci z obu misji afrykańskich, zostanie przekazany do zatwierdzenia przez nowy zarząd generalny. Niespodziewanie bowiem wystąpiły problemy z uzyskaniem tytułu własności do gruntów, które marianie chcą nabyć. Zachowania ostrożności w prowadzeniu tej sprawy wymaga od nas także obecna, nienajlepsza sytuacja finansowa Zgromadzenia. Ufam, że z Bożą pomocą uporamy się w przyszłości z tymi trudnościami.

W październiku natomiast miałem możliwość choć na krótko odwiedzić naszych współbraci na Ukrainie. Ostatnie 2 lata przyniosły naszym współbraciom wiele ciężkich doświadczeń, których doznają bez mała wszystkie zgromadzenia zakonne na Ukrainie. Oto one – niestabilność powołania u młodszych braci, niedostateczna liczba współbraci w stosunku do potrzeb personalnych Zgromadzenia, niedobór zasobów finansowych do podjęcia nowych inicjatyw duszpasterskich. Ucieszyłem się zatem, kiedy zobaczyłem wysiłki współbraci w celu stawienia czoła tym trudnościom. Pragnę szczególnie podkreślić podjęcie przez przełożonego wikariatu oraz jego radnych bliższej współpracy z formatorami w Polsce, by sprostać potrzebom osób formowanych. Wydaję mi się, że pomimo owych przeciwności wikariat odzyskuje równowagę. Chciałbym podziękować prowincji polskiej za pomoc okazaną wikariatowi w tym okresie, zarówno na gruncie formacji podstawowej, jak też przez posłanie jednego współbrata do pracy na Ukrainie. Poprzedni i obecny zarząd generalny wspierał finansowo wikariat ukraiński w ukończeniu budowy mariańskiej placówki w Chmielnickim. Projekt ten, obejmujący kompleks budynków kurii wikariatu, domu zakonnego i kościoła parafialnego właściwie został zrealizowany. Pozostaje do wykończenia wnętrze kościoła, w co – pod kierunkiem miejscowych duszpasterzy – zaangażują się już sami wierni. Postęp w realizacji tego zamierzenia doprawdy daje wiele powodów do radości. Placówka mariańska w Chmielnickim stwarza bowiem odpowiednie centrum dla ich życia i duszpasterstwa oraz stanowi znak stopniowego wchodzenia przez wikariat „w nowe stulecie”.

Podobną radością napawa realizacja projektu budowlanego w Charkowie. Po latach pracy na rzecz diecezji powstaje tam mariański dom zakonny, centrum duszpasterskie oraz kościół parafialny. Zamierzenie to wyznacza niejako nowy kształt naszej obecności w Charkowie. Podczas gdy poprzednie działania marianów miały na celu stworzenie podwalin pod powstanie diecezji, tak teraz parafia świętej Rodziny została nam powierzona na zawsze, co zapewnia mocny fundament do rozwoju naszej placówki w przyszłości. Parafia może objąć duszpasterską troską nawet 40 tys. studentów mieszkających w jej granicach. Dzięki wsparciu organizacji charytatywnych i niektórych prowincji budowa ruszyła w maju tego roku. Choć pozostaje nadal dużo do zrobienia i pewnie niejedna trudność do rozwiązania, mając na uwadze, jak wiele przeszkód pokonali nasi współbracia, realizując ten projekt, dziś nie pozostaje mi nic innego, jak wielbić Boga za tak szybki postęp tego przedsięwzięcia.

W listopadzie wreszcie odbyłem podróż do Bangaloru w Indiach. Celem tej mojej pierwszej wyprawy do Indii było spotkanie z grupą kapłanów i świeckich, którzy wyrazili pragnienie wstąpienia do naszego Zgromadzenia. Przez miniony rok jeden z nich pozostawał ze mną w stałym kontakcie. Mając to na uwadze, po zasięgnięciu opinii rady generalnej, postanowiłem udać się do Bangaloru, by poznać osobiście

tego kapłana i zobaczyć, czy tamtejsza sytuacja może rokować na przyszłość dla rozwoju Zgromadzenia. Ów kapłan wraz ze swymi kolegami obejmują opieką duszpasterską ubogich z najniższych kast. Szczególną troską otaczają „dzieci ulicy”, by w ten sposób uporać się z ogromnym problemem społecznym Indii, jakim jest praca zawodowa dzieci. Poza tym prowadzą dni skupienia i rekolekcje parafialne, kładąc szczególny akcent na pobożność maryjną i szerząc orędzie Miłosierdzia Bożego. To, co zastałem w Bangalorze, przekonało mnie, że należy kontynuować drogę rozeznania z tymi kandydatami i zastanowić się nad tym, w jaki sposób przeszczepić marianów do Indii. Oczywiście, za wcześnie wyrokować, jakie owoce przyniesie ich dotychczasowe zainteresowanie się naszym Zgromadzeniem. Istnieje niewątpliwie spore ryzyko oraz należy poddać rozważeniu wiele kwestii praktycznych. Mimo to wierzę, że być może właśnie teraz Bóg otwiera nam drzwi do pracy dla Chrystusa i Kościoła w nowej kulturze. Z tą nadzieją powierzyłem ową sprawę dalszej trosce jednej z naszych prowincji. Znaki rozwoju naszych wspólnot misyjnych w Afryce i na wschodzie Europy, zainteresowanie Zgromadzeniem w Indiach oraz wiele innych oznak wzrostu w innych prowincjach, o których tu nie wspominałem, doprawdy dodają otuchy. I choć musimy stawić czoło równie wielu trudnościom, te znaki nadziei dają nam powód do dziękczynienia i uwielbienia Boga z okazji naszego patronalnego święta. W świetle naszej uroczystości owe znaki czasu zapraszają nas do pogłębionej refleksji nad naszym charyzmatem oraz do ponownego ofiarowania siebie na służbę Bogu z odnowionym zapałem apostołskim i stałą troską o głoszenie Ewangelii (por. K 17, 37, DD 16, 24).

3. Sto pięćdziesiąta rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP pobudziła nas w tym roku do pogłębienia zrozumienia znaczenia tego misterium w naszym życiu i misji. W tym celu w wielu placówkach Zgromadzenia zorganizowane zostały specjalne sesje naukowe i nabożeństwa. W imieniu całej wspólnoty pragnę wyrazić uznanie i podziękować tym, którzy przygotowali kongresy i sympozja w Balsamão w Portugalii (związane z rozpoczęciem obchodów 250. rocznicy śmierci o. Kazimierza Wyszyńskiego), w Waszyngtonie, w Licheniu w Polsce, w Kabgayi w Rwandzie i w Gródku na Ukrainie. Przy tej okazji chciałbym poinformować o wydanej niedawno przez Centrum Formacji Maryjnej w Licheniu publikacji (obecnie tylko po polsku) zawierającej akta sympozjum poświęconego Miłosierdziu Bożemu i charyzmatowi marianów. Niech Bóg sprawi, by w przyszłości owe inicjatywy dobrze zaowocowały w naszym życiu i apostołacie.

Na zakończenie chciałbym poinformować, że program zbliżającej się kapituły generalnej w 2005 roku został w znacznym stopniu opracowany. Program prac i wszystkie ważne informacje zostały przesłane uczestnikom kapituły za pośrednictwem przełożonych wyższych. W przededniu naszego święta patronalnego i zbliżającej się kapituły proszę wszystkich współbraci o modlitwę do Ducha świętego o Jego prowadzenie w trakcie obrad oraz o rozpoznanie i wypełnienie przez nas woli Bożej.

Ponieważ kończy się czas mojego posługiwania jako przełożonego Zgromadzenia, chciałbym podziękować wszystkim Współbraciom, szczególnie członkom rady i kurii generalnej, za ich wsparcie, współpracę i modlitwę. Niech Wam Bóg błogosławi za Waszą dobroć!

Z okazji naszego święta patronalnego przesyłam Wam wszystkim serdeczne życzenia i zapewnienie o modlitwie za Was! Niech wstawiennictwo Niepokalanej Maryi Dziewicy przyniesie Wam obfitość Bożych błogosławieństw!

Wasz w Chrystusie
ks. Mark T. Garrow MIC
przełożony generalny